

Maj 2023

Majówka 2 literacka

Haiku
wiosenne

Trawy we mgle
beżgłośnie płynię strumyk
czy zmierzchn wiosenny
Buson

Ernest
Hemingway
(zw. Papa Hemingway)

KLATWA
Nie jest tajemnicą, że u wielu członków rodziny E. Hemingwaya odnotowano skłonności do zaburzeń i chorób psychicznych: depresji, schizofrenii czy choroby afektywnej dwubiegunowej. Ojciec pisarza - Clarence Hemingway był lekarzem. Zmagał się z depresją, która pogłębiała coraz większe problemy finansowe rodziny. Na początku grudnia 1928 r. dr G. Hemingway popełnił samobójstwo. Zastrzelił się. Kilka minut po jego śmierci do domu Hemingwayów w Oak Park dotarł list Ernesta, który obiecywał pomoc w rozwiązaniu problemów finansowych. Co istotne, pisarz przez całe życie o śmierci ojca obwiniał swoją matkę Grace. W przyszłości samobójstwo popełnił brat, siostra i wnuczka Hemingwaya...

**ZYCIE TO
JEDNAK
STRATA JEST.**

**CHWILAMI
ZYCIE
BYWA
ZNOŚNE.**

Odpoczynek macho...

**Zawsze
musiał
błyszczeć...**

Mezyczna
wien być
dla wojny,
dla odprężenia
wojownika.

Jego prowa polega na tym,
że ten mały człowiek, tracąc
się herosem w tym, co pisze,
oraz geniuszem w ocenie sytuacji,
beżgłośnie.

Hemingway był ulubionym pisarzem
R. Kapuścińskiego i M. Hłaski...

Hemingway był wielkim
idolem mojej młodości...

**Lustro -
konieczny
rekwizyt
macho...**

LEGENDA

HEMINGWAY BYŁ MIŁOŚNIKIEM KOTÓW
W jego domu w Key West obecnie mieszka ok. 50 kotów, których większość jest potomkami zwierząt towarzyszących pisarzowi. Pierwszy był Snowball podarowany przez kapitana S. Dextera, po nocy wspólnego picia w tawernie Sloppy Joe. Kot ten, jak i większość obecnie mieszkających w domu-muzeum Hemingwaya kotów, cierpią polidaktylię. Jest to wielopalcowość - rzadka choroba genetyczna, która objawia się dodatkowymi palcami na przednich, a czasem na tylnych łapach. Wcześniej Snowball służył na statku jako myszotap i przynoszący szczęście talizman.

**KOTY UDAŁY SIĘ
PANU BOGU**



Rys. P. Picasso

Hemingway zwykł nadawać swoim kotom imiona słynnych osób, jak Marilyn Monroe, Pablo Picasso, Charlie Chaplin czy Billie Holiday...

KOMU BIJE DZWOŃ

**KULTOWA
SCENA
MIŁOŚNA**

Wielcy mniej znani...

[LITERATURA] NIE JEST KWESTIA MORAŁNOŚCI

Hemingway reprezentuje archetyp "prawdziwego faceta", który ABSOLUTNIE NIE WPISUJE SIĘ WE WSPÓŁCZESNE STANDARDY MĘSKOŚCI.

ZDRADZA NAS ZDJĘCIA...
Wiele pasji i zachowań, które dawniej uchodziły za elitarno, snobistyczne i cieszyły się uznaniem, dziś nie budzi entuzjazmu, jest krytykowane i szalenie potępiane. Hemingway uwielbił polować, pasjonował się corrida i walkami kogutów, do kobiet miał stosunek patriarchalny, ze swoich żon pragnął uczynić gospodyni domową; jego postępowanie zachodziło o mizoginizm macho w żywym stylu. Ale pisał świetnie!

ZDRADZA NAS ZDJĘCIA... W. Nowicki

Szczegółem wśród inteligentnych osób to najczystsza rzecz, jaką znam.

Hemingway to pisarz w masce, pod którą kryła się leki i obsesja, pragnienia i namietanie. Surowy styl jego prozy wcale nie tłumaczył ani nie ograniczał, ale w swoim rygorystycznym powołaniu zamknął w zdyscyplinowanej językowej formie ciągle inspirujące nas kłębowski uczeń, doznał i myśli tego nieoczywistego pisarza.

Pisarz od czasu Hemingwaya to nie jest jacyśkolwiek intelektualista uniwersytecki gawędziarz czy, tylko mężczyzna na sześć stóp z okładem, z ramionami gladiatora, nieobawiający się bez alkoholu, kobiet, który raz w tygodniu był zdolny do najwzruszniejszych uczuć, najdelikatniejszej przyjaźni...

Koty są najbardziej taktownymi i uważnymi towarzyszami, jakich można sobie zażyczyć.

Posiadanie kota prowadzi do posiadania następnego.



Rys. P. Picasso

Jak młody bóg...



P. Picasso



S. Dali



J. Donne

Żaden człowiek nie jest wystarczająco dla siebie, każdy jest częścią kontynentu, częścią krętu. Jeśli morze znajdzie grunty, to nie to grunty, tylko morze, gdyby morze zabrakło przylądek albo dłoń twój, przylądek, albo twój własny. Śmierć każdego człowieka nie umniejsza, bo jestem częścią ludzkości, i dlatego nigdy nie pytam, komu bije dzwonek, bije on tobie.

Każdy powinien mieć koguta, z kim mógłby szczerze pomówić, bo choćby człowiek był nie wiadomo jak dzielny, czasem czuje się bardzo samotny.

Hemingway wynalazł ekscentryczny koktajl nazywany przez niego Śmiercią po południu (tak! też tytuł ma jedna z jego książek). To mieszanina absyntu 70% oraz mrożonego szampana. Dla uzyskania odpowiedniego efektu pisarz sugerował wolne wypicie od 3 do 5 szklanek tego koktajlu!



UŁUBIONA YARTA HEMINGWAYA

Składniki specje:
20 dag herbatników
10 dag masła
Słodzik masy (schłodzone)
4 limonki
1 puszka mleka skondensowanego słodzonego (530 g)
260 ml śmietany 36 %
z łyżki płatków migdałowych

Wykonanie:
Masło rozpuścić i ostudzić. Herbatniki rozkruszyć, pokalczyć z masłem. Formę o średnicy 24 cm wyłożyć papierem do pieczenia. Ciasto z masłem ułożyć na dnie. Masę docisnąć do foremki i wstawić na 20 min. do lodówki. Zetrzeć do niego skórki z limonki. Mleko wymieszać ze śmietaną i powoli dodać do masy śmietanowo-mlecznej. Sok z limonki wycisnąć i powoli dodać do masy śmietanowo-mlecznej, aż czas mieszając. I tu niespodzianka - masa zaczyna gęstnieć, nabiera konsystencji budyń. Schłodzić przez 12 godz. Przekłużyć masę na spód herbatnikami. Schłodzić przed podaniem. Nigdy nie uprzążyć na suchą patelnię i przepaść ciasto przed podaniem.

***Na schod od Edenu -**
rez. E. Kazan, z kulturową rolą J. Deana.

J. Steinbeck
Myślał i ludzie -
ręce genialny
w swojej mądrości
i prostocie...

Pisarz cierpił na depresję. Miał za sobą liczne związki, poczucie winy z nimi związane, świadomość, że nie sprawdzi się w roli ojca (miał 3 synów), traumatyczne przeżycia wojenne. Podjął też decyzję (agent KGB), z czym mógł narobić sobie wrogów wśród sowieckich szpiegów. Do tego był inwigilowany przez FBI, które prawdopodobnie ten epizod odkryło - groziło to publiczną kompromitacją. Oprócz tego **osobowość Hemingwaya** żądała ciągłych prób udowodnienia swojej wartości: talentu, sił witalnych... Jeśli polował, to tylko na grubą zwierzynę, jeśli łowił, to trzymetrowe marliny. Żył znoś słowa krytyki, czasem płacił, by wygrać pojedynki bokserki, nadużywał alkoholu. Był typem macho, który całe życie dowodził, że jest najlepszy. Nie znośił ani swojego imienia, ani matki. Nie akceptował starości.

W ciągu jednej doby przeżył dwie katastrofy lotnicze.



W 1954r. ofiarował Mary elektroniczną prezentację nad Koniem Bełogłosem. Podróż była sielankowa do momentu powrotu na lotnisko, gdy samolot zahaczył o nieuszywaną linie telegraficzną i musiał twardo lądować. W efekcie pisarz doznał obrażeń głowy, zaś jego żona skłamała, że zabrakło przestrzeni. Ich stan był na tyle poważny, że próbowali dostać się jak najrybniej do najbliższego szpitala. W tym celu wynajęli holujący samolot, który - zaczął pisać - po tym, jak wznosił się w powietrze. Do obrażeń pilota dołączyły porażenia rąk i nóg i straszny mózgu...



Z żoną Mary

Drink Papa Dobie

Hemingway lubił koktajle, ale ograniczał calder, i tak powstał jego specjalny przepis na Papa Dobie: podwójnie mocny z mniejszą ilością cukru. Pił ich dużo w Hawanie w barze El Floridita, i w Key West w Sloppy Joe's. Dział przepis ten to klasyka serwowana na całym świecie. Papa wypijał ich po 16...

Składniki:
110 ml rumu,
sok z dwóch limonki,
sok z 1/2 grejpfruta,
6 kropli wiśniówki

Sposób przygotowania:
Napełnić blender lodem do 1/4 wysokości i dodać wszystkie składniki. Miksować, aż płyn straci przejrzystość.

Wykonanie:
Masło rozpuścić i ostudzić. Herbatniki rozkruszyć, pokalczyć z masłem. Formę o średnicy 24 cm wyłożyć papierem do pieczenia. Ciasto z masłem ułożyć na dnie. Masę docisnąć do foremki i wstawić na 20 min. do lodówki. Zetrzeć do niego skórki z limonki. Mleko wymieszać ze śmietaną i powoli dodać do masy śmietanowo-mlecznej. Sok z limonki wycisnąć i powoli dodać do masy śmietanowo-mlecznej, aż czas mieszając. I tu niespodzianka - masa zaczyna gęstnieć, nabiera konsystencji budyń. Schłodzić przez 12 godz. Przekłużyć masę na spód herbatnikami. Schłodzić przed podaniem. Nigdy nie uprzążyć na suchą patelnię i przepaść ciasto przed podaniem.